

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesolowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcją odpow. Władysław Wesolowski, Nowe.

Nr. 13.

Nowe, sobota 26 marca 1927 r.

Rok IV.

Nikt nie zdaje sobie sprawy z tego

co to jest???

że nie potrafimy opanować bezrobocia i brniemy coraz głębiej w ogólne zubożenie!

Odpowiedź prosta: Popierajmy

Przemysł Krajowy!

Przypominamy i prosimy wszystkich członków i przyjaciół

Stowarzyszenia Opieki nad Młodzieżą w Nowem o łaskawe przybycie na

Walne Zgromadzenie,

które się odbędzie w niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 2-giej po poł. w domu własnym „Dom Hallera”.

Zarząd.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE PO GENEWIE.

W czasie obrad genewskich stało się rzeczą widoczną, że stosunki polsko-niemieckie, które naprzęły się w momencie przerwania rokowań handlowych przez Niemcy, złagodziły się do pewnego stopnia i zmierzają do wyrównania o tyle przynajmniej, że przerwane pertraktacje będą na nowo nawiązane. Zmiana ta stanowi bezwarunkowo moralny sukces Polski.

Zerwanie rokowań przez Niemcy było aktem buty nacjonalistycznej, wzmożonej pod wpływem faktu, że nacjonaliści uzyskali przeważający wpływ na rząd Rzeszy. Niemcy jednak zazwyczaj w polityce nie bywają do breml psychologami, a w tym wypadku również okazało się, że się przeliczyli. Brutalny ich krok odbił się nieprzychylnym dla nich echem na świecie.

Równocześnie nastąpił okres naprężenia stosunków angielsko-sowieckich, które postawiło Niemcy w kłopotliwej i drażliwej sytuacji wobec tego, że dotąd prowadziły flirt na dwie strony, kokietując i Rosję i Anglię i starając się w ten sposób wyciągnąć dla siebie jaknajwiększe korzyści. Przyszedł moment, w którym ta podwójna gra stała się znacznie trudniejszą i Niemcy mogą stanąć wobec przykrej dla nich potrzeby powzięcia jawnej decyzji.

W dalszym ciągu spór angielsko-sowiecki pociągnął za sobą intensywniejsze, niż dotąd zainteresowanie się Anglii Polską i wzmożone wysiłki Rosji, starające się pozyskać wszelkimi możliwymi sposobami względy Francji. Sowiety w tym celu próbują rozdmuchać na nowo w opinii antagonizm francusko-włoski i wzbudzić we Francji nieufność w stosunku do Anglii. A równocześnie dają do zrozumienia, że w ważnej dla obywateli francuskich sprawie długów rosyjskich gotowe są poczynić Francji ustępstwa. W ten sposób więc pozycja Francji i Polski na arenie międzynarodowej wzmocniła się.

Opinia niemiecka poczęła sobie zdawać sprawę z tej niepomyślnej dla siebie sytuacji. Sfery demokratyczne i lewicowe raz po raz akcentują potrzebę dobrych stosunków z Polską, gdyż pojednawcza polityka prowadzona

przez Niemcy wzmacnia ich szanse międzynarodowe. Zerwanie stosunków handlowych z Polską, pożądane dla agrarjuszów niemieckich, jest niekorzystnym dla przemysłu niemieckiego, który ze swej strony żąda nawiązania zerwanych pertraktacji. Pod wpływem tych wszystkich czynników Niemcy, w których ręku była inicjatywa w tej sprawie, gdyż one to właśnie były powodem zerwania, objawiły skłonność wszczęcia na nowo rokowań.

Sprawa szkolnictwa mniejszości na Górnym Śląsku zakończyła się również sukcesem Polski. Nad wyborem szkoły przez dzieci, względnie przez ich rodziców, roztoczona będzie kontrola. Dokonywać jej będzie szwajcarski inspektor. Rada Ligi ogłosiła tezę, że szkoły mniejszości przeznaczone są dla mniejszości i że wobec tego dzieci, posługujące się w życiu rodzinnym językiem polskim, nie powinny być przyjmowane do szkół niemieckich. Tego rodzaju postawienie sprawy uniemożliwia, a w każdym razie utrudnia terror niemieckich przemysłowców, dyrektorów fabryk i inżynierów, którzy zmuszają robotników polskich, aby dzieci swe oddawali do szkół niemieckich.

Pomyślna sytuacja Polski w Genewie w tych sprawach opiera się w znacznej części na tem, że reprezentowani jesteśmy w Radzie Ligi, spraw naszych pilnujemy tam sami i z Niemcami układamy się na zasadzie równości

Polska w Genewie.

(Korespondencja własna)

Genewa, w marcu 1927 r.

Najsceptyczniejszy, najniechętniej w stosunku do nas usposobiony obserwator przyznać, przy odrobieniu dobrej woli, musi, że tendencja dla polskich walorów politycznych na obecnej giełdzie genewskiej jest silna i zdradza nawet widoczny kierunek ku dalszej wyższości. Już nie o Polskę się mówi, lecz Polska mówi. Zabiera głos w swoich własnych i w ogólnych międzynarodowych kwestjach aktualnych. Nietylko odzywa się, ale jest słuchana. Więcej jeszcze: Polskę pytają dziś o zdanie w różnych sprawach, i nie czyni się tego bynajmniej pro forma. Zamiast być posuwany, mamy poważne szanse posuwać się, i to dosyć samodzielnie, na wielkiej szachownicy dyplomatycznej. Bezstronność nakazuje wszakże zaznaczyć, że na to wzmocnienie się naszego prestiżu państwowego złożyły się w dużej mierze i takie również okoliczności, do których pomyślnego dla nas zbiegu nie przyczyniliśmy się i przyczynić się wcale nie byliśmy w stanie. Podobnie, jak nie za nasze jedynie grzechy, odbywaliśmy poprzednio kopeiuszkową pokutę. Istnienie tych „sił wyższych” należy podkreślić bardzo wyraźnie.

Wiadomo, iż oficjalna sesja Konwentu Ligi jest parawanem, poza którym prowadzą się właściwe, poufne konferencje w kwestjach, mogących niejedno państwo zawieść w dalszych konsekwencjach na krawędź Hamletowskiego niemal zagadnienia: „To be, or not to be”... Osia rozmów jest wprawdzie — czego zresztą wcale nie kryją komunikaty półoficjalne — naprężenie angielsko-sowieckich stosunków, zasadniczy ten tryb zagłębia się jednak o cały szereg kół i kółek polityki międzynarodowej, których sprawności mechanizmu uwarunkowane są przyszłe posunięcia zarówno Foreign-Office’u jak i Narkomindielu. Coraz częściej i coraz otwarciej rozważa się zagadnienie or-

ganicznej łączności pomiędzy sowieckim rządem a Trzecią Międzynarodówką, łączności, paralizującej najlepsze nawet chęci tych europejskich mężów stanu, którzy domagają się by podstawowa norma poprawnego współżycia: „Wolność Tomku w swoim domku”, była lojalnie przestrzegana przez obie strony. Plan solidarnej akcji międzymocarstwowej, mającej na celu zmuszenie Moskwy, by zaniechała systematycznej ingerencji w wewnętrzne sprawy poszczególnych krajów zyskuje z dniem każdym większą ilość zwolenników. Zew instynktu samozachowawczego powoli przytłumiać zaczyna odgłosy rywalizacji państwowych, walk klasowych, swarów partyjnych. Nieluszenie przypisują Bolszewicy tej czysto obronnej strategii jakieś agresywne zamiary, fałszywie posądzają innych o chęć wywołania konfliktu zbrojnego — czynią to ze świadomością złą wiarą. Zdają sobie z tego sprawę wybitni politycy europejscy, tem usilniej zabiegając o utworzenie jednolitego frontu, lecz nie anty-sowieckiego, jak twierdzi Moskwa, a zmierzającego jedynie do zabezpieczenia przed zgubnymi następstwami propagandy komunistycznej. Jest to w obecnych warunkach najskuteczniejszy bodaj sposób przeciwstawienia się wujającemu imperjalizmowi bolszewickiemu środkami wyłącznie pokojowymi z zupełnym pominięciem argumentów natury militarnej.

Sprowadzenie przesłanek zasadniczych do wspólnego mianownika taktycznego decyduje w takich wypadkach o wszystkim, i dlatego... polsko-angielskie, polsko-niemieckie, polskolitewskie, etc. problemy zajmują od pewnego czasu tak żywo europejską opinię publiczną. Nie wolno ani przeceniać, ani nie doceniać tego faktycznego stanu rzeczy — bezcelowem jest pomijanie go milczeniem. Z katagorycznego oświadczenia p. ministra Zaleskiego wynika jasno, że Polska, tak dobitnie zaznaczająca szczerze pokojowy charakter swoich koncepcji politycznych, niema najmniejszego zamiaru zejść z tego racjonalnego toru na manowce pokątnych intryg, istniejących jedynie, w zgorączkowanej wyobraźni „naszych najserdeczniejszych”. Ale — i na to małe „ale” mamy wszelkie prawo położyć wielki nacisk — możemy się dziś bez porównania łatwiej i owocnie bronić przeciw różnego rodzaju uroszczeniom, które często godziły w najżywniejsze nasze interesy. Pytajnikowe komentarze, krzywdzące nasze najlepsze intencje, podające w wątpliwość naszą twórczą żywotność państwową, a od których roły się „debaty w kwestjach polskich”, są już dziś częściowo dobrowolnie, częściowo z konieczności odwoływane. Pośrednią konsekwencją obecnych zagadnień międzynarodowych — doniosłych, a zawiłych — jest stwierdzenie, że Polska to więcej aniżeli „Buffer” lub „Saison-Staat”, bezkarnie obciążane niezliczonymi serwitutami, a pozbawione elementarnych przywilejów mocarstwowych. Otwierają się przed nami szerokie horyzonty — starajmy się je ogarnąć bacznym, własnym wzrokiem...
Z. K.

Haniebny eksport.

(Korespondencja własna)

Genewa, w marcu, 1927 r.

Dzisiejszej korespondencji mojej przypadła przykra rola nuta zgrzytliwej w harmonijnej symfonii politycznych sukcesów Polski na genewskim forum międzynarodowym. Ale trudno, prawdzie trzeba zajrzeć w oczy i z całą szczerością, wiodącą do poprawy, ją stwierdzić. Owóż dysonansem, boleśnie rażącym i rzucającym ponury cień na dobrą sławę kraju naszego w opinii świata, jest nasz „eksport” w dziedzinie haniebnej — w handlu żywym towarem. Świeżo wydany w tej sprawie raport specjalnej komisji, powołanej przez Ligę Narodów, ujawnia ho-

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WODKI LIKIERY
Stołowa — Starła — Żytniówka
Banan — Morełówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

rendalne szczegóły aktualnego stanu badanej przez nią sprawy. Narazie uważa komisja za wskazane podać stwierdzone przez siebie dane faktyczne do wiadomości poszczególnych zainteresowanych w tej bolesnej sprawie, rządów, zwłaszcza tych, które ponoszą poważną za nią odpowiedzialność, aby potem dopiero, po dokładnym zapoznaniu się ich ze stanem kwestji, zwołać ogólną konferencję, mającą za zadanie zaradzenie złemu w najfatalniejszych jego przejawach.

Otóż jak widać z raportu, największą winę za hańbiący ludzkość stan rzeczy ponoszą z jednej strony państwa Południowej Ameryki, a z drugiej Polska. Pierwsze — jako niestawiające handlarzom żadnych tam w kupczeniu żywym swoim towarem i ekspedjowaniu go na wszystkie strony świata, druga — jako główna dostarczycielka tego „towaru”, co świadczy o słabym u nas przeciwdziałaniu tej potworności. W tem właśnie miejscu raportu uderza nas fakt miażdżący: 80 proc. żywego towaru, dostarczanego do kabaretów i dancinów południowo-amerykańskich, w których pod aże nazbyt przejrzyście osłona miejsc zabawy kryją się targowiska, uprawiające na olbrzymią skalę — handel ciałem kobiecym, stanowią Polki.

Czemu się to dzieje, że taką stanowimy Golkondę dla międzynarodowych agentów, że tak łatwo u nas o żer obfity — tego, oczywiście, nie rozstrząsa i nie docieka raport, stwierdzający gołe fakty i cyfry.

Rzeczą rządu naszego i organizacji powołanych w pierwszym rzędzie społecznych zrzeszeń kobiecych będzie wszechstronne zbadanie bolesnej tej sprawy, aby na zapowiedzianej międzynarodowej konferencji przedstawić ściśle opracowany, gotowy plan owocnej walki z hańbą.

C.

Wpływ plam słonecznych na wzrost śmiertelności.

Zagadnienie to było przedmiotem niezwykle interesującego referatu, wygłoszonego na ostatnim posiedzeniu Francuskiej Akademii Medycznej przez doktora Maurice'a Faure'a, który badał przyczyny nagłych zgonów, występujących czasami w postaci epidemii niemal, trwającej dwa do trzech dni. Zwykle w takich razach dajęno przypisuje tę formę śmierci porażeniu sercowemu, co jednak, jak się okazuje, bywa, w większości wypadków, twierdzeniem absolutnie błędnem. Doktor Faure miał możność przekonać się — na zasadzie starannie przezeń zbieranych zeznań kolegów, uzupełnionych opowiadaniem krewnych ofiar — że zmarli cierpieli zazwyczaj uprzednio na pewne dolegliwości, niedostatecznie uwzględniane. Śmierć następowała w związku z osłabieniem jakichś funkcji organicznych, powodującym raptowne zwiększenie się toksyn wewnętrznych (nie-dyspozycje gastryczne, grypa, etc.) lub też z powodu wielkich skoków temperatury.

Okoliczności te nie tłumaczyły jednak epidemicznego, w pewnych okresach, charakteru tych zgonów, pochłaniających liczne ofiary, nie komunikujące się wcale ze sobą i podległe bardzo różnym chorobom. Oprócz doktora Faure'a kilku innych lekarzy skostatowało, że odsetek śmiertelnych wyników przy cierpieniach chronicznych wzrasta poważnie, prawie dwukrotnie, w czasie, gdy plamy słoneczne przechodzą przez centralny południk tej gwiazdy. Rozmiary i częstotliwość tych zjawisk astronomicznych wyją się być istotną przyczyną tych nagłych zgonów, wytracając one bowiem chwilowo z równowagi organy, normujące nasz fizjologiczny byt, tak samo jak wywołują one niedokładności w funkcjonowaniu aparatów telefonicznych oraz telegraficznych. Dla osobników, posiadających nadmierną ilość toksyn w organizmie, pojawienie się plam na słońcu może, przy najłżejszym zaślabnięciu, mieć fatalne następstwa, na stan zaś zdrowotny ludzi, obdarzonych silną konstytucją, wywiera owa „wysypka gwiazdna” dobroczynny wpływ.

Nie powinni jednak hypochondrycy zbyt często badać wyglądu słońca, tembardziej, że nie zdołają tem usunąć plam, zmniejszą natomiast własną odporność nerwową, a przeto i fizyczną.

Rekord szybkości kolejowej.

Prasa berlińska podaje wiadomość, która nawet na Niemczech dzisiejszych, oswojonych już z hyper-amerikanizacją przemysłu rodzimego, uczyniła wrażenie fantastycznie niemożliwej sensacji i wywołała ożywione dyskusje. Dzienniki zamieściły mianowicie sprawozdanie z posiedzenia Esseńskiej rady miejskiej, na którym uchwalono wniosek o przeprowadzeniu napowietrznej linii kolejowej, łączącej to miasto, stolicę wielkiego przemysłu hutniczo-metalurgicznego, z Berlinem. Projekt ten opracowany został w porozumieniu z Kruppami, Thyssenami i innymi nadreńsko-westfalskimi milionerami. Zdumienie ogarnęło wszystkich, gdy dowiedziano się, że pociągi na tej przestrzemi kursować będą z szybkością 200 klm. na godzinę i to tylko w pierwszym okresie. Właściwa zaś szybkość wynosić będzie 400 klm. na godzinę, co da się, zdaniem fachowców, bez trudu osiągnąć dzięki zastosowaniu najnowszych udoskonaleń technicznych

w dziedzinie konstrukcji kolejowej. Z Essen do Berlina jeździć się będzie: na szklanę piwa! „Już dziś powiedzieć można z całą stanowczością, że najszybszy samolot nie zdoła dogonić tego błyskawicznego pociągu”, z dumą twierdzą pisma berlińskie.

PRZEPOWIEDNIE „WIELKIEJ PIRAMIDY.”

W obszernej sali londyńskiego Albert Hall'u odbyło się pierwsze zebranie zwolenników nowej sekty, zwanej „Brytyjskim Izraelem”, do której wbrew nazwie, należą chrześcijanie. Opiera się ona głównie na tekście Starego Testamentu oraz na przepowiedniach, które odkryte zostały na ścianach tak zwanej „Wielkiej Piramidy” w Egipcie. Szereg hieroglifów, umieszczonych na murach, grobowca tego, zawiera prorocstwa, obejmujące okres czasu aż do końca XX-go stulecia, z których wiele podobno sprawdziło się. Piramida ostrzega, że ludzkość czeka w najbliższej przyszłości dwie wielkie wojny: pierwsza wybuchnie pomiędzy 22-im a 30-ym maja 1928 roku, druga zaś w połowie września 1936 r. W tym ostatnim konflikcie zbrojnym wezmą udział wszystkie morskie mocarstwa połączone w walce przeciw Wielkiej Brytanji. Szczegół ten przyjęli zebrani do wiadomości bez... entuzjazmu.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż przejazd łodzią z Nowego do Nebrowa w czasie od 1 kwietnia do 1 października b. r. odbędzie się jak następuje:

Odjazd z Nowego o godz. 5³⁰ rano
" " " 10⁰⁰ przed poł.
" " " 2³⁰ po poł.

Nowe, dnia 23 marca 1927 r.

Jabłoński
burmistrz.

Obwieszczenie.

We wtorek, dnia 29 marca 1927 r. o godzinie 2-giej po poł. odbędzie się wydzierżawienie roli dla byłych dzierżawców przy ul. Nowyświat.

Wszystkich dzierżawców uprasza się o punktualne przybycie.

Zbiórka przy Rzeźalni.
Nowe, dnia 21 marca 1927 r.
Burmistrz.

Obwieszczenie.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 marca 1927 r. o godzinie 6-tej wiecz. w sali posiedzeń Magistratu.

Porządek dzienny jest wywieszony w korytarzu Magistratu.

Nowe, dnia 21 marca 1927 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Krola.

Dot. zwalczania gry hazardowej na aparatach „Bajazzo” i „Rigoletto”.

W Polsce, a szczególnie w okolicach, przyległych do granicy niemieckiej, rozpowszechnia się hazardowa, ze wszech miar niepożądana, gra pieniężna przy pomocy aparatu „Bajazzo” wzgl. „Rigoletto”, nie będąca loterią w ścisłym tego słowa znaczeniu (wygrana zależy od zręczności gracza, a nie wyłącznie od przypadku), wobec czego wydawanie zezwoleń na jej urządzenie nie należy do kompetencji władz skarbowych.

Ze względu na małe stawki i emocje, może się łatwo rozpowszechnić w sferach nawet najuboższych, a przedewszystkiem między młodzieżą, działając w ten sposób demoralizująco, tem więcej, że aparaty te ustawiane są zwykle w restauracjach, zatem w lokalach wyszynku wyrobów alkoholowych.

Wobec powyższego zarządzam w myśl reskryptu Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 21. 2. 27 l. dz. II C. 727-27, by podległe mi władze nie udzielały

zezwoleń na uprawianie gry hazardowej przy pomocy aparatu „Bajazzo” wzgl. „Rigoletto” i wszelkimi stojącymi im do dyspozycji środkami przeciwdziałały rozszerzeniu się tej wysoce szkodliwej i ze wszech miar niepożądaney gry.

Winnych urzędzenia, prowadzenia wzgl. przysposobienia wspomnianej powyżej gry hazardowej bez zezwolenia władzy policyjnej, lub też uczestniczenia w publ. grze hazardowej, należy natychmiast oddać prokuratorowi do ukarania (§§ 284 a i 284 b K. K.). Nadmieniam, iż jako publiczne urządzone uważa się także gry hazardowe w stowarzyszeniach albo zamkniętych towarzystwach, w których urządza się gry hazardowe z nawyknością.

W szczególności polecam Posterunkom Pol. Państw. więcej jak dotychczas poświęcić uwagi restauracjom jak i innym lokalom i przez częste kontrole uniemożliwić rozszerzenia się gry hazardowej.

Świecie, dnia 7 marca 1927 r.
Starosta.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 26 marca b. r. o godzinie 11-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przymusowej licytacji za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty i to:

1 samochód i 1 srebrną papierośnicę
na Rynku w Nowem.

Chojnacki
Komornik sądowy.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 26 marca b. r. o godzinie 9-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przymusowej licytacji za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty i to:

1 stół
1 zegar
1 kanapa z obudowaniem
1 szafa do rzeczy

na Rynku w Nowem.

Chojnacki
Komornik sądowy.

DRUKI

WYKONUJE

W. WESOŁOWSKI.

OGŁASZAJCIE W GAZECIE NOWSKIEJ.

Posługaczka

potrzebna. Gdzieś wskaże eksp. niniejszej gazety.

Stolarski wózek

bardzo tanio na sprzedaż.

Maks. Wygocki.

Brukiew

ctnr. po 2,25 zł sprzedaje
Busch, Włosienica.

Wruken

a Ztr. 2,25 ab Hof verk.
Busch, Włosienica.

Starsza

dziewczyna lub kobieta która umie gotować i prać oraz jest w stanie wszelkie prace domowe wykonywać może się zgłosić.

Dombrowska, ul. Nowa 7.

Aelteres

Mädchen oder Frau

gesucht, die kochen, wasch. und alle Hausarbeiten verrichten kann.

Frau Dombrowski
ul. Nowa 7.

Dobra Gospodyni

używa w swem gospodarstwie tylko w smaku niedoścignioną

Musztardę „Palmo”



Fabryka Musztardy
„Palermo”
Poznań, ul. Szewska 7.



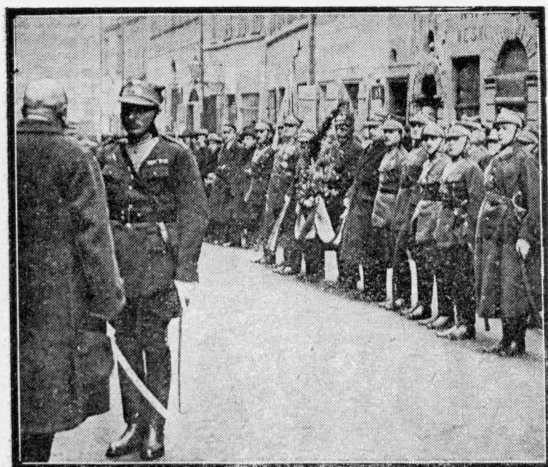
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 27 MARCA 1927 R.

NIUTA BOLSKA



Pełna rasy, uroku i temperamentu pieśniarka teatru „Nietoperz”, której piosenki osiągnęły wielki sukces artystyczny.



W 9-tą rocznicę zakończenia walk pierwszego korpusu polskiego z Bolszewikami odbył się uroczysty zjazd uczestników tych walk. Zdjęcie przedstawia moment odbierania raportu przez gen. Dowbór-Muśnickiego od dowódcy kompanii reprezentacyjnej Związku Dowórczyków.



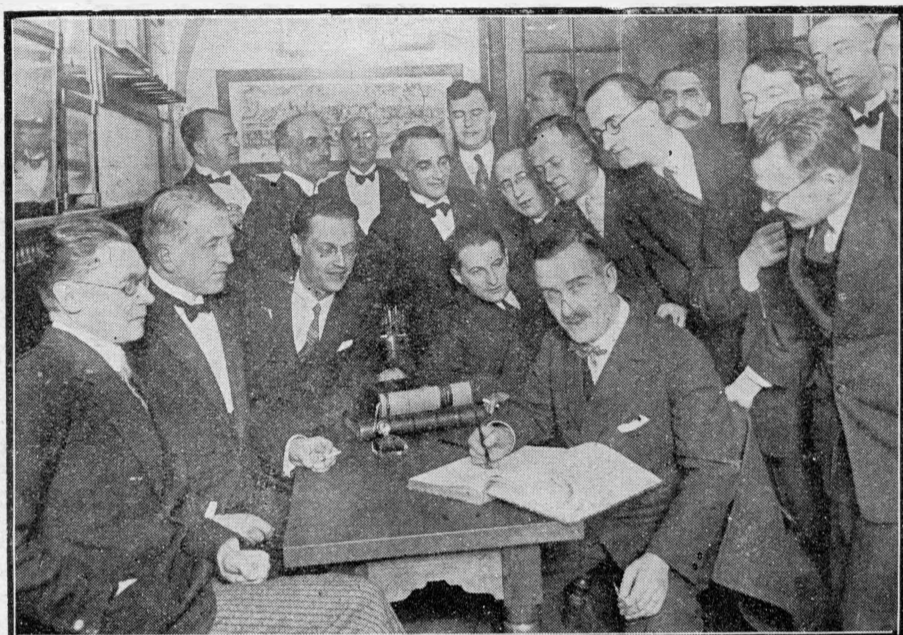
Echa obchodu ku czci Rodziewiczówny
W obchodzie wzięli udział marszałek senatu Trampczyński, jubilatka, wojewoda Sołtan, Arcybiskup Ropp, minister Dobrucki.



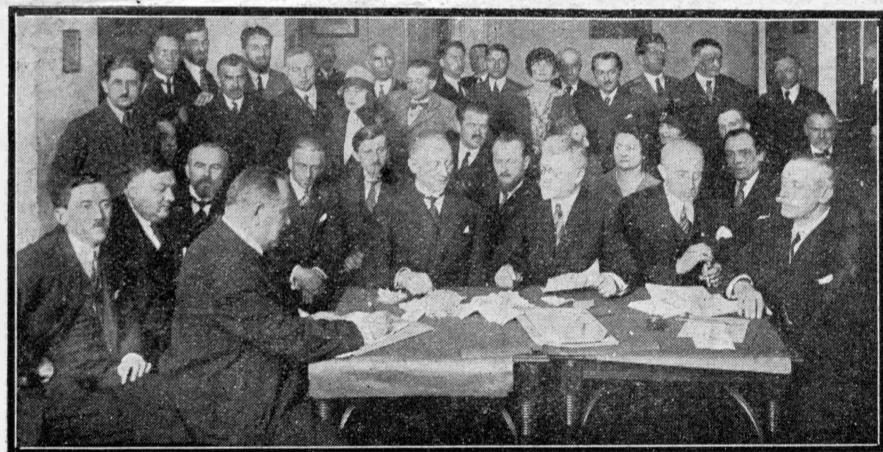
Odbył się w Warszawie zjazd uczestników walk I Korpusu polskiego na Wschodzie z bolszewikami. Przewodził obradom gen. Dowbór-Muśnicki, Wasilewski, Micherski i inż. Słomiński.



Dn. 14.III o godz. 5 ppół. znany pisarz niemiecki Tomasz Mann przybył do lokalu seminarjum germanistycznego przy Uniw. Warszawskim, gdzie został przyjęty przez redaktora Uniw. prof. Hryniewieckiego. Na zdjęciu widoczni są Tomasz Mann (1) i rektor Uniwersytetu Warsz. prof. Hryniewiecki (2).



Podczas przyjęcia przez P. E. N. Klubu w kamienicy Fukierów Tomasz Mann wpisał się do książki pamiątkowej rodziny Fukierów, w której widnieją podpisy takich osób, jak Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, Ludwik Król bawarski, Książę Leopold Bawarski i t. p. Zdjęcie przedstawia Manna w chwili wписywania się do pamiątkowej księgi.



Dnia 15 marca odbył się w Warszawie zjazd artystów z całej Polski. Zdjęcie przedstawia Prezydium zjazdu. Siedzą od lewej ku prawej: Procajłowicz, Grott, Kurczyński, Badowski, Niesiołowski, Hrynkowski, Wojdyna, Wojciechowski, Pieńkowski, Bylewski, Wygrzywański, Raguski.



Bankiet, wydany przez Związek Autorów Dramatycznych na cześć autora „Mściciela” Stanisława Przybyszewskiego. Na zdjęciu są widoczni uczestnicy bankietu. Siedzą: Helena Gromnica, St. Przybyszewski, dyr. A. Słowiński, red. St. Krzywoszewski, W. Grubiński, dyr. Szyfman, Adolf Nowaczyński, min. Grabowski, Kornel Makuszyński.



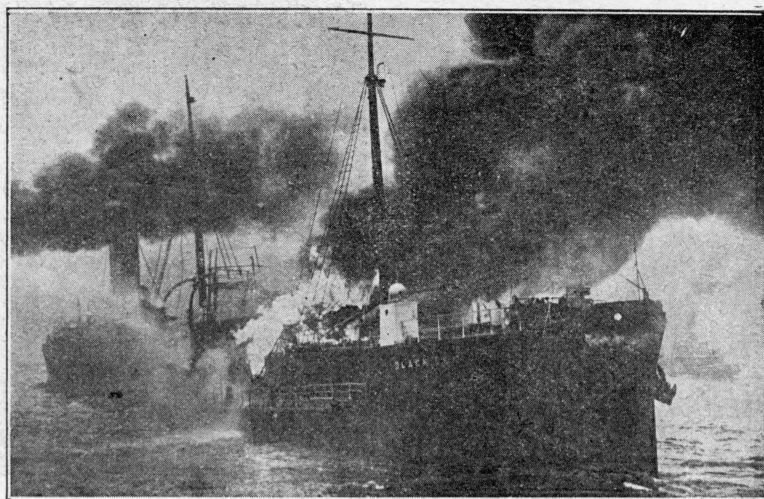
Scena z filmu „Szatan w jedwabkach” (La femme nue).
Fot. „Petef-Film”.



Pokaz najpiękniejszych modelek paryskich na balu artystów malarzy w filmie „Szatan w jedwabkach” („La femme nue”).



Pani Rachel Mussolini, żona włoskiego reformatora, mieszka daleko od męża w Medjolanie i jest może jedyną kobietą z pośród żon mężów stanu, nie korzystającą z wysokiej pozycji męża i nie uczestniczącą w życiu towarzyskiem Rzymu.



Pożar ropy naftowej wywołał wybuch, który zniszczył parowiec angielski „Black Sea”.



Znany Warszawie polski śpiewak, zbiera wielkie tryumfy na pierwszych scenach Europy, m. i. śpiewał ostatnio w operze londyńskiej.

Z wystawy obrazów w Krakowie.



P. Helena Bożewska artystka teatru „Nietoperz”.



Weiss Wojciech: „Muzy”.



P. Halina Zabajkina. Solistka baletu teatru „Nietoperz”.


NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
 ŻAŁĄC BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ., KREDYTOWA 1.



P. Otto Klewin został szczęśliwym mężem najgrubszej kobiety świata p. J. Williams. Występuje ona obecnie w cyrkach amerykańskich. Waży ona „zaledwie” 400 funt. angielsk.



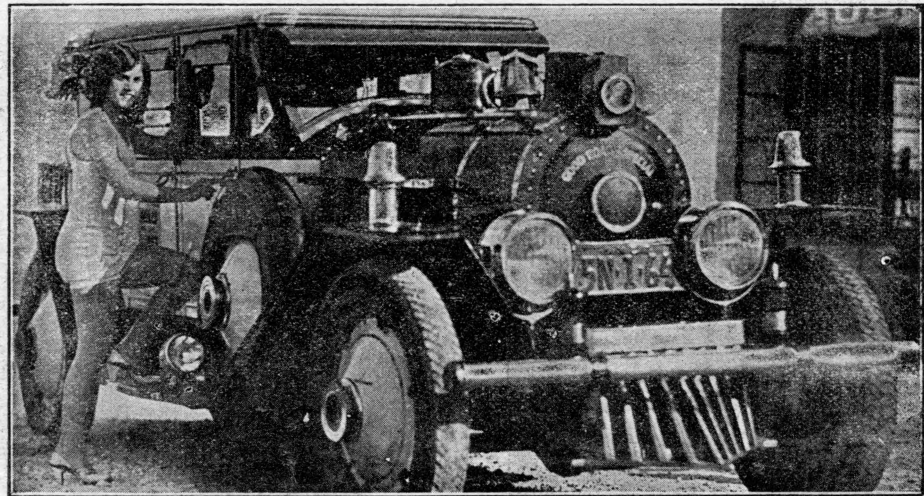
P. Szymańska, primabalerina opery warszawskiej.



Championka „black bottoma”, urocza artystka filmowa Sally O'Neill pokazuje nam pierwszą figurę tego modnego tańca. Fot. „Metro-Goldwyn-Mayer”.



Aktorka francuska Gaby Morlay popisuje się w „Cirque d'Hiver”.



Na Florydzie lokomotywy-auta odwożą i zabierają gości z hoteli i z powrotem.



Wielkie zawody wioślarskie kobiet w Londynie. Drużyna Oxfordu, która zwyciężyła.



Najmłodszy i najstarszy pilot Wielkiej Brytanji.



Plaszcz z jedwabnej crepella bleu electric i suknia z fularu imprimé w kolorze białym i electric.



Kostjum z materiału kasha, spódniczka w zieloną kratę, żakietek zielony.

NAPISZ DO MNIE!



Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psychografologa Szyllera - Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt”. Wiedza tajemna. Nadesłaj charakter pisma swój, lub zainteresowanych osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz od mnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie śli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadane przezemnie protokoły i odczyty Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” analizę wysyłam zamiast zł. 5.—, tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuje od godz. 12 — 2 i 3 — 7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt”, ul. Piękna 25.

Zeszyt pisma „Świt” Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączyc znakcek pocztowy. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.



PODCZAS SNU

działa aparat do formowania nosa „Zollo-Punkt” i nadaje nosowi Twemu piękny kształt, nie wywołując nieprzyjemnego uczucia. Kto nie jest zadowolony z kształtu swego nosa, z całą pewnością spodziewać się może Zmiany. Specjalnie u kobiet działają nieforemne nosy odstraszaająco.

Radzimy przeto przez całą noc (lub

także podczas dnia) stosować nasz aparat do formowania nosa, skonstruowany nadzwyczaj celowo.

W danym wypadku rozchodzi się o aparat ortopedyczny, skonstruowany na podstawie naukowej, przy współpracy wybitnych lekarzy. Aparat posiada miękkie wystanie i wykonany jest ręcznie. Już po kilku tygodniach otrzymuje nos piękny i normalny kształt. Rzecz prosta, że skutek jest pewny tylko wtedy, jeśli aparat stosuje się regularnie przez czas dłuższy. Liczne listy, pełne uznania, świadczą o skutkach, graniczących wprost z cudownością. Aparat zastosować można do każdego nosa.

Komukolwiek zależy na estetycznym wyglądzie swej twarzy, ten nie pominie okazji, by poprawić kształt swego nosa za pomocą naszego apa-

ratu, a to tem więcej, że kuracja nie jest połączona z bólem.

Aparat do formowania nosa „Zollo-Punkt” chroni przed naśladownictwem patent Nr. 321371. Aparat nasz posiada 6 regulatorów precyzyjnych i wysłany jest gąbką skórzaną. Nadaje on chrząstkom, podlegającym wpływom ortopedycznym, kształt normalny (nie usuwa błędów budowy nosa, polegających na wadliwych kościach). Z pośród wielu opinii lekarskich wspaniale wypadło orzeczenie rady dworu prof. med. von Eck. Notarjalnie poświadczono dowody skuteczności naszego aparatu przesyłamy gratis. Cena aparatu Zł. 16.50 oraz portorja.

Wysyła za pobraniem pocztowym
B. PRUSIEWICZ, Poznań 1
Plac Nowomiejski 7, tel. 1081.